

# Tomasz Pawlikowski

---

## Zagadnienie istnienia bytu w "Questiones quodlibetales" IX Q.2, A.3 św. Tomasza z Akwinu : komentarz i tłumaczenie

---

Studia Theologica Varsaviensia 41/2, 149-160

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ PAWLIKOWSKI

**ZAGADNIENIE ISTNIENIA BYTU  
W QUESTIONES QUODLIBETALES IX, Q. 2, A. 3  
ŚW. TOMASZA Z AKWINU – KOMENTARZ I TŁUMACZENIE**

**WSTĘP**

**1. OKOLICZNOŚCI POWSTANIA *QUESTIONES QUODLIBETALES IX***

Tłumaczony poniżej artykuł św. Tomasza należy do zbioru tzw. *Kwestii na dowolny temat*, czyli *Questiones quodlibetales*. Stanowiły one rodzaj pism naukowych, który wydało ożywienie kulturowe, jakie zaistniało w XIII-wiecznej Europie Zachodniej.

Najprościej mówiąc, *Questiones quodlibetales* to zapis zagadnień poruszanych podczas publicznych dysput, organizowanych przy uniwersytetach średniowiecznych. Odbywały się one dwa razy do roku. Pierwsza z tych sesji miała zawsze miejsce w okresie Wielkiego Postu, a druga w okresie Adwentu. Zasadniczo, poruszano w ich trakcie rozmaite zagadnienia z zakresu teologii, ale – o czym świadczy chociażby tłumaczony poniżej tekst św. Tomasa – bywało, że niosły one ze sobą ważne problemy natury filozoficznej. Nazwa *kwestie na dowolny temat* wzięła się stąd, że propozycję przedmiotu dysputy mógł zgłosić niemal każdy zainteresowany, podczas pierwszej, wielkopostnej sesji. Wskutek tego, rozpiętość omawianych zagadnień była bardzo szeroka i prezentowała zróżnicowany ciężar jakościowy. Przygotowanie odpowiedzi na zadany temat należało w zwykłym trybie do zadań bakałarzy<sup>1</sup>. Magister, a więc odpowiednik dzisiejszego profesora, któremu podporządkowani byli bakałarze, wypowiadał się dopiero nazajutrz lub po kilku dniach, a nawet w sesji następnej. Nie musiał się zresztą wypowiedzieć, a kiedy np. uznał zgłoszony problem za śmieszny lub niepoważny mógł go wyłączyć z porządku sesji, chociaż gdyby to czynił często, obniżyłoby to jego reputację. Dlatego nie wszyscy mistrzowie paryscy garnęli się do owych publicznych rozpraw, ale inni

---

<sup>1</sup> Był to najniższy stopień naukowy, nadawany przez uniwersytety średniowieczne.

z kolei wręcz rywalizowali ze sobą w ich trakcie, jak np. Gerard z Abbeville (ma w dorobku 20 kwodlibetów) ze św. Tomaszem (12 kwodlibetów). Dysputy kwodlibetalne świadczyły o żywotności środowiska uniwersyteckiego i z pewnością popularyzowały naukę w ówczesnym społeczeństwie.

Jak się powszechnie dziś uważa, *Questiones quodlibetales* św. Tomasz a powstały w dwu okresach jego nauczania w Paryżu. W pierwszym okresie (lata 1256-9) miał on napisać kwestie od VII do XI włącznie, w drugim (lata 1268-72) opracować pozostałe kwestie I-VI i XII. Taki układ zachowuje też edycja leonińska dzieł wszystkich Akwinaty, która umieszcza poszczególne zestawy kwestii odpowiednio w tomie 25/1 i 25/2<sup>2</sup>. Jeśli idzie o strukturę kwestii i artykułów zawartych w kwodlibetach Doktora Anielskiego, to są one zwykle krótsze niż analogiczne jednostki w *Sumie teologii* lub *Quaestiones Disputatae*. Nie można jednak powiedzieć, aby nie wносиły istotnych rozstrzygnięć, uzupełniających inne, nawet te bardziej rozbudowane wypowiedzi Akwinaty. Takim jest właśnie tłumaczony tu artykuł, który zawiera jedną z głównych jego wypowiedzi na temat istnienia, a więc dotyka podstawowego zagadnienia jego oryginalnej, egzystencjalnej koncepcji bytu. Wedle przeważającej liczby autorów, artykuł ten, wraz z całym *Quaestio quodlibetalis* IX, powstał w pierwszym okresie paryskiego nauczania św. Tomasz a, ale nie wiemy dokładnie w którym roku: wedle P. Synave 1266; P. Glorieux podaje najpierw 1266, a później 1256; podobnie F. Pelster – 1265 i 1258-9; P. Mandonnet 1258; ostatnio R. A. Gauthier w *Wstępie* do edycji leonińskiej (t. 25) opowiada się za 1257<sup>3</sup>.

## 2. GŁÓWNE ZAGADNIENIA METAFIZYCZNE ZAWARTE W *QUESTIONES QUODLIBETALES* IX, Q. 2, A. 3

### 2.1. Problem ujęcia istnienia przez intelekt ludzki

W głównej części artykułu, czyli tzw. korpusie, św. Tomasz dokonuje najpierw odróżnienia istnienia ujętego przez intelekt od istnienia rzeczy bytującej poza intelektem. Jeżeli chodzi o istnienie ujęte przez intelekt, to jasno stwierdza, że ujęcie to dokonuje się „w akcie duszy składającej i rozdziałającej”, a więc w akcie sądenia, który znajduje swój językowy wyraz w czasowniku „jest”. To stwierdzenie Akwinaty przesądza o wyniku dyskusji, jakie niekiedy toczą się między współczesnymi tomistami, odnośnie tego, czy istnienie ujmuje intelekt w sądzie, czy w jakimś innym akcie poznawczym.

<sup>2</sup> *Quaestiones de quolibet, Sancti Thomae Aquinatis Opera omnia iussu Leonis XIII P. M. edita*, t. 25/1-2, Roma-Paris 1996.

<sup>3</sup> Zob. *Préface* w: *op. cit.*. Szczegółowo na temat rozbieżności w datowaniu zob. J. P. Torrel, *Initiation a saint Thomas d'Aquin*, Paris 1993, s. 301-10.

Doktor Anielski przyjmował zresztą, zgodnie z powszechnie uznawanym w jego czasach arystotelesowskim podziałem, tylko trzy ogólne typy czynności rozumnych, z czego dwie pierwsze są właściwymi czynnościami intelektu, a trzecia stanowi proces, który angażuje także inne władze poznawcze człowieka:

1) pierwszą jest pojęciowanie, czyli rozumienie, czym rzecz jest, inaczej zwane pojmowaniem treści niezłożonych (*intelligentia indivisibilium sive incomplexorum*);

2) drugą czynnością intelektu jest sądzenie (*compositio vel divisio*), któremu, w odróżnieniu od pojęciowania, można przypisać wartość logiczną prawdy lub fałszu;

3) trzecią czynnością intelektu, a ściślej biorąc rozumu, jest rozumowanie, które polega na przechodzeniu od jednego aktu poznania do drugiego, tak aby na podstawie znanych już treści, uzyskać nową wiedzę<sup>4</sup>.

Zdarza się wszakże, iż św. Tomasz, nawiązując do tradycji augustyńskiej, określał dwie pierwsze czynności mianem „ujęć poznawczych” (*conceptiones, conceptus*), względnie „słów wewnętrznych” (*verba interna*) lub „słów serca” (*verba cordis*). Wówczas także wyróżniał struktury niezłożone, czyli pojęciowe (*conceptiones incomplexae*), oraz złożone, będące sądami (*conceptiones complexae*)<sup>5</sup>.

Ujęte myślnie istnienie bytu może być wyrażone w zdaniu, będącym tworem językowym. Zdanie zawiera bowiem czasownik „jest”, który w zwykłym użyciu łączy podmiot z orzecznikiem, ale może wyrażać także afirmację realnego istnienia, chociaż nie koniecznie. Możliwe jest bowiem także myślnie przypisanie istnienia czemuś, co nie istnieje: *w ten sposób, istnienie przypisuje się wszystkiemu, o czym można sformułować zdanie* (sąd – *iac. propositio*), *bez względu na to, czy jest bytem, czy brakiem bytu: tak bowiem mówimy, że ślepotą jest*.

Warto zauważyć, że akt sądu ujmującego istnienie może być dwojaki: a) być aktem rozpoznania, że coś jest, czyli tzw. „sądem egzystencjalnym”; b) być aktem

<sup>4</sup> *Sunt autem rationis tres actus: quorum primi duo sunt rationis, secundum quod est intellectus quidam. Una enim actio intellectus est intelligentia indivisibilium sive incomplexorum, secundum quam concipit quid est res. Et haec operatio a quibusdam dicitur informatio intellectus sive imaginatio per intellectum. Et ad hanc operationem rationis ordinatur doctrina, quam tradit Aristoteles in libro Praedicamentorum. – Secunda vero operatio intellectus est compositio vel divisio intellectus, in qua est iam verum vel falsum. Et huic rationis actui deservit doctrina, quam tradit Aristoteles in libro Peri hermeneias. – Tertius vero actus rationis est secundum id quod est proprium rationis, scilicet discurrere ab uno in aliud, ut per id quod est notum deveniat in cognitionem ignoti. Et huic actui deserviunt reliqui libri Logicae. – S. Thomae Aquinatis, In libros Posteriorum Analyticorum Expositio, ed. Marietti 1964, Proemium, n. 4:*

<sup>5</sup> Zagadnienie to doskonale naświetla Akwinata w *De veritate*, q. 4, a. 1 i 2. Na temat znaczenia terminu *conceptio* i różnych odmian *conceptiones* wymienianych w dziełach św. Tomasza, zob. T. Pawlikowski, *Zagadnienie „conceptiones universales” w tekstach św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Philosophie Christianae” 33 (1997) nr 1, s. 153-61. Odnośnie do augustyńskiej koncepcji słowa wypowiedzianego w umyśle, zob. T. Pawlikowski, *Myśl jako wewnętrzna wypowiedź umysłu w koncepcji św. Augustyna*, „Idea” 10 (1998), s. 13-25.

wiążącym myślnie ujęcie istnienia z czymś, czemu można przypisać nazwę<sup>6</sup>. Św. Tomasz nie przeprowadza tutaj tego rozróżnienia, oczywistym jest jednak, że nieodzownym warunkiem aktu drugiego typu jest pierwotne zetknięcie się i rozpoznanie istnienia jakiegoś realnego bytu, a więc dokonanie prawdziwego, tj. zgodnego z rzeczywistością, sądu egzystencjalnego. W przytoczonym zdaniu chodzi przecież o akt świadomego użycia słów.

Nie jest przy tym prawdą, że Doktorowi Anielskiemu nie było znane użycie sądu do wskazania bezpośrednio na realne istnienie bytu. Wprost przeciwnie. Kiedy w *Komentarzu do Hermeneutyki* odnosił się on do kwestii interpretacji określenia *tertium adiacens*, oznaczającego łącznik zdaniowy, stwierdził: *to słowo „jest” niekiedy w wypowiedzi oznajmującej (enuntiatio) orzekane bywa wedle swego własnego znaczenia (secundum se); jak wówczas, gdy mówi się „Sokrates jest”, przez co nic innego nie chcemy zaznaczyć, jak tylko to, że Sokrates jest w naturze rzeczy*<sup>7</sup>. *Niekiedy zaś nie jest orzekane przez się (per se), jako zasadniczy orzecznik, lecz jako łącznik, służący do związania zasadniczego orzecznika z podmiotem; tak, jak wówczas, gdy mówi się „Sokrates jest biały”, nie jest intencją mówiącego potwierdzenie, że Sokrates istnieje w naturze rzeczy, ale przypisanie mu białości za pośrednictwem tego słowa „jest”; i dlatego, w takich [wypowiedziach], „jest” orzeka się jako dodane do zasadniczego orzecznika (adiacens principali praedicato)*<sup>8</sup>. Sąd, w rozumieniu Tomaszowym, nie ogranicza się zatem wyłącznie do operacji na pojęciach. Przytoczony

<sup>6</sup> W tym przypadku też dokonuje się sądu egzystencjalnego, tyle że pośrednio. Taka właśnie sytuacja ma miejsce, gdy na podstawie dowodu stwierdzamy, że istnieje Bóg. Nie poznajemy bowiem wówczas Jego istnienia w oparciu o bezpośrednie poznawcze ujęcie Istoty Boga. Posiadane pojęcie o Bogu jako Stwórcy i Opatrzności wszechświata pozwala nam jednak na sformułowanie sądu: „Bóg istnieje”: *ad probandum aliquid esse, necesse est accipere pro medio quid significet nomen, non autem quod quid est – Summa Theologiae, I, q. 2, a. 2, ad 1*. Użyte przeze mnie określenia Boga jako „Stwórcy i Opatrzności wszechświata” zaproponował F. van Steenberghe, w dziele *Le probleme de l'existence de Dieu dans les écrits de s. Thomas d'Aquin*, Louvain 1980, s. 289-291.

<sup>7</sup> Nie mamy jednak w polskim języku filozoficznym zwrotu, który oddawałby w pełni sens wyrażenia „*in rerum natura*” i dlatego wydaje się mało zrozumiałe. Kontekst, w jakim bywa używane, np. w tłumaczonym niżej artykule, wskazuje, że podkreśla ono rzeczywiste, a nie tylko możliwe lub myślnie istnienie czegoś.

<sup>8</sup> *hoc verbum est quandoque in enuntiatione praedicatur secundum se; ut cum dicitur Socrates est: per quod nihil aliud intendimus significare, quam quod Socrates est in rerum natura. Quandoque vero non praedicatur per se, quasi principale praedicatum, sed quasi coniunctum principali praedicato ad connectendum ipsum subiecto; sicut cum dicitur, Socrates est albus, non est intentio loquentis ut asserat Socratem esse in rerum natura, sed attribuat ei albedinem mediante hoc verbo, est; et ideo in talibus, est, praedicatur ut adiacens principali praedicato. – In libros Peri Hermeneias Expositio, ed. Marietti 1964, II, lect. 2, n. 212 [2]. Por.: Arystoteles, *Hermeneutyka*, 4 (17 a 1 nn.) i S. Thomas, *In Peri hermeneias*, I, lect. 7. O Tomaszowej (i tomistycznej) teorii języka, w tym sądu i zdania, zob.: E. Gilson, *Lingwistyka i filozofia*, Warszawa 1975 (passim); M. A. Krąpiec, *Język i świat realny*, Lublin 1995 (passim).*

tekst świadczy wyraźnie, że możemy zestawić akt afirmacji (lub co najmniej asercji) z określonym pojęciem, a można by dodać, że nawet z sądem orzecznikowym (odzwierciedla tę sytuację np. takie zdanie: „Jan rzeczywiście wstał z łóżka”). Co więcej, w ks. I *Komentarza do Sentencji*, św. Tomasz stwierdził, że *sąd o prawdzie jest następstwem sądu o istnieniu rzeczy i o intelekcie*<sup>9</sup>, czym opowiedział się wprost za niezbędnością sądu egzystencjalnego, dla zagwarantowania ludzkiemu poznaniu sprawdzalności.

## 2.2. Istnienie rzeczy naturalnych

Jeżeli chodzi o byty naturalne, znajdujące się poza intelektem, to Akwinata wskazuje w omawianym artykule z *Quaestiones Quodlibetales* na wymieniane przez Arystotelesa dziesięć kategorii takich bytów. Podkreśla wszakże, iż są one określane mianem bytu z powodu przysługującego im realnie istnienia, co jest wyraźnym zwróceniem uwagi na aspekt egzystencjalny. Jak zaznacza, istnienie realne ujawnia dwojaką własność: a) przysługuje każdemu jednostkowemu bytowi, a nawet jego częściom; b) wyodrębnia ów jednostkowy byt spośród innych. Przy czym, istnienie realne przyznaje on zarówno substancjom, jak też przypadłościom, formom substancjalnym, a nawet częściom substancji. Zarazem wskazuje, że istnienie nie przysługuje im wszystkim w taki sam sposób, ponieważ tylko substancje, tj. podmioty istniejące samodzielnie (*quae per se subsistunt*), posiadają istnienie właściwie i prawdziwie (*proprie et vere habet esse vel est*).

Użycie przysłówka *proprie* spontanicznie odnosi nas do przymiotnika *proprius*, *-a*, *-um*, który tłumaczymy także jako „własny, *-a*, *-e*”. I faktycznie, św. Tomasz używa dalej także tej formy gramatycznej. Mamy więc tutaj dość jasne wskazanie, że tylko substancja posiada własne istnienie, co nie wyklucza przysługiwania poszczególnym przypadłościom istnienia stosownego do istoty każdej z nich. Moglibyśmy zatem stwierdzić, że każda przypadłość posiada także swoje istnienie, w znaczeniu łacińskiego określenia *esse suum*, ale nie w znaczeniu *esse proprium*<sup>10</sup>. Błędem byłoby natomiast utrzymywanie, że według Akwinaty przypadłości, nie posiadają w ogóle swojego istnienia, bo w *Komentarzu do Sentencji* wyjaśnia on tę kwestię jasno: *istnienia zaś, wedle tego, jak przy-*

<sup>9</sup> *iudicium de veritate sequitur iudicium de esse rei et de intellectu*. – *In I Sententiarum*, dist. 19, q. 5, a. 3, c. W bardziej rozbudowanej postaci, to samo ujęcie napotyamy w: *De veritate*, q. 1, a. 3, c. i w *Summa Theologiae*, I, q. 16, a. 2, c.

<sup>10</sup> Określa to ogólna zasada: *in qualibet re creata essentia sua differat a suo esse* – *In I Sententiarum*, dist. 8, q. 1, a. 1, c. Odnośnie charakteru istnienia przypadłości, jego swoistości i zależności od substancji, zob. także *Summa Theologiae*, I, q. 28, a. 2, c. i ad 1.

śluguje części lub przypadłości, nie orzeka się wprost o *suppositum*, lecz mówi się, że *suppositum* jest w nim<sup>11</sup>.

O tym samym świadczy użycie przez św. Tomasa z, w dalszej części omawianego tu artykułu, słowa *aliquid* – „coś odrębne” w odniesieniu do wszystkich rzeczy, które nie bytują samodzielnie, lecz jako w czymś zapodmiotowane. Istnienie bowiem, to coś, *dzięki czemu odrębna jednostka jest* [tą właśnie jednostką] (*quo aliquid est*): tak, jak mówi się, że biel jest, nie dlatego, żeby bytowała ona samodzielnie sama w sobie (*in se subsistat*), ale dlatego, że dzięki niej pewnej jednostce, odrębnej od innych (*aliquid*), przysługuje [własność] bycia białą. Ponadto, istnienie jest tutaj także ukazane jako wewnętrzzytowa podstawa przejawiania własności transcendentalnej odrębności. Nieco dalej, to samo odnosi św. Tomasz do jedności, stwierdzając: *tym, w czym znajduje podstawę (fundatur) jedność suppositum, jest istnienie (esse est id in quo fundatur unitas suppositi – ad 2)*.

Jeżeli idzie zaś o związek istnienia przypadłościowego (*esse accidentale*) z podłożem substancjalnym (*suppositum substantiale*), to Akwinata wskazuje, że istnienie to stanowi coś naddanego (*esse superadditum*). W pewien sposób przynależy ono także substancji, ale różni się od istnienia jej właściwego (*esse proprium, esse substantiale*) tym, że tylko to ostatnie jest związane z jednością integralną podłoża substancjalnego, czyli *suppositum*. Łaciński termin *suppositum* wyraża bowiem jeden z aspektów bycia substancją, a mianowicie bycie podłożem dla natury rzeczy. Stąd zapewne, poza kierowaniem się przesłankami historycznymi, wyznaczającymi kontekst używania poszczególnych terminów, św. Tomasz stawia na równi określenia: *suppositum* i *res naturae*. *Suppositum* ma więc nieco inne znaczenie, niż *substantia* lub *subsistentia*, który to termin wskazuje na substancję jako na byt samodzielnie istniejący substancji, a więc zdolny do bytowania „przez się” (*per se*), a nie „w czymś innym” (*in alio*)<sup>12</sup>. Jednakże, w metafizyce Doktora Aniel-

<sup>11</sup> *esse vero, secundum quod convenit parti vel accidenti, non dicitur simpliciter de supposito, sed suppositum dicitur esse in eo – In III Sententiarum, dist. 11, 2, c.*

<sup>12</sup> *Suppositum* – odpowiednik gr. *hypokeimenon* – można przetłumaczyć jako „podmiot” lub „substrat”. Termin ten ma jednak w tradycji filozoficznej znaczenie techniczne: wskazuje, że dana jednostka samodzielnie bytująca („w sobie” i „przez się”) podmiotuje określoną naturę (zatem i własnych działania). Słowo to wskazuje na inny aspekt bytowania substancjalnego niż *substantia* (w znaczeniu ogólnym albo szczegółowym: podłożę przypadłości) lub *subsistentia* (podmiot samodzielnie bytujący), bliski nazwie *res naturae*: *Nazwa „rzecz [takiej to a takiej] natury” jest nazwą pierwszej impozycji, wskazując na poszczególny byt w odniesieniu do natury wspólnej [wielu jednostkom]. Nazwa zaś „suppositum” jest nazwą drugiej impozycji, wskazując na samo odniesienie owego bytu do natury wspólnej, o ile jako samodzielnie bytujący podmiot w niej uczestniczy. (Hoc enim nomen res naturae est nomen primae impositionis, significans particulare per respectum ad naturam communem. Hoc vero nomen suppositum est nomen secundae impositionis, significans ipsam habitudinem particularis ad naturam communem, in quantum subsistit in ea. – In*

skiego, *suppositum* oznacza nie tylko podłoże dla natury rzeczy, ale także dla proporcjonalnego do tej natury istnienia substancjalnego.

Ponadto, jak już powiedziano, *suppositum* stanowi też w pewien sposób podłoże dla istnień przypadłościowych, naddanych mu i jakby wzbogacających, których w przeciwieństwie do istnienia własnego, *suppositum* może posiadać wiele i wcale nie powoduje to zwielokrotnienia jego bytu. To istnienie własne jest bowiem tym, co zapewnia *suppositum* jego integralną jedność wewnętrzną i odrębność od pozostałych bytów.

Podsumowując ten aspekt rozważań, można stwierdzić więc, że różnica między istnieniem substancjalnym i przypadłościowym (lub szerzej: istnieniem w czymś innym) ujawnia się w odmiennym odniesieniu się do nich *suppositum*, co nie oznacza oczywiście, żeby ono wyznaczało charakter jakiegokolwiek istnienia; wręcz przeciwnie, każde bowiem istnienie stworzone jest istnieniem otrzymanym, jego przyporządkowanie do określonego podmiotu w pełni zależy więc od Stwórcy, jako swojej przyczyny<sup>13</sup>.

Tomasz Pawlikowski

---

*III Sent.*, dist. 1, q. 1, a. 1, c.). Wedle nauczania Akwinaty *suppositum* jest także tym, czemu bezpośrednio przynależy istnienie: *Istnienie zaś wprost i przez się przynależy suppositum samodzielnie bytującemu; o innych zaś mówi się, że są, o ile suppositum, które bytuje samodzielnie, w nich uczestniczy: – istotnie, tak jak mówi się, że forma, materia i sama natura istnieje, albo – przypadłościowo, tak jak mówi się, że istnieją. (Esse autem simpliciter et per se est suppositi subsistentis; alia vero dicuntur esse, inquantum suppositum in eis subsistit, vel essentialiter, sicut forma et materia et natura ipsa dicitur esse; vel accidentaliter, sicut accidentia dicuntur esse.) – In III Sent.*, dist. 6, q. 11, a. 2, c. Co do pojęcia subsystemencji, to stwierdza on: *Mówi się, że [rzecz] jest subsystemencją, ze względu na to, że bytuje ona w sobie i nie w czymś innym (Secundum enim quod [res] per se existit et non alio, vocatur subsistentia.) – Summa Theologiae*, I, q. 29, a. 2, c. Istotę zagadnienia *suppositum* w filozoficznych rozważaniach św. Tomasza, zwłaszcza dotyczących osoby ludzkiej, doskonale przedstawił J. Maritain w *Court traité de l'existence et de l'existant*, 2 wyd. Paris 1964, s. 101-38 (polski przekład J. Fenrychowej w: tenże, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s. 81-98). Por. także *Quaestiones Quodlibetales*, IX, q. 2, a. 2; *De unione Verbi Incarnati*, a. 2, c. U Arystotelesa, odpowiadający łacińskiemu *suppositum*, termin *hypokeimenon* wskazywał na substancję w czwartym znaczeniu, jakie wyróżnił on w rozdziale 3 księgi VII *Metafizyki* (1028 b 33 nn.). Tak rozumianą substancją jest przede wszystkim samodzielnie bytujący podmiot złożony z materii i formy, jakkolwiek w pewnych aspektach za *hypokeimenon* uznawał on również formę i materię, brane z osobna. W *Kategoriach* (2 a 11) zaś, Stagiryta przedstawia tenże jako podmiot orzekania definicyjnego.

<sup>13</sup> Zob. *Summa Theologiae*, I, q. 3, a. 4, c.



## ŚWIĘTY TOMASZ Z AKWINU

### CZY W CHRYSZCIE ZNAJDUJE SIĘ TYLKO JEDNO ISTNIENIE? [QUESTIONES QUODLIBETALES IX, Q. 2, A. 3<sup>14</sup>]

Co do drugiego [zagadnienia], to postępuje się następująco: 1. Wydaje się, że w Chrystusie znajduje się więcej istnień, niż tylko jedno, życie bowiem, według Filozofa<sup>15</sup>, jest istnieniem bytów żywych. A w Chrystusie jest więcej niż tylko jedno życie, skoro znajduje się w Nim dwojakie życie, mianowicie stworzone, którym dusza ożywia ciało i którego pozbawia śmierć, oraz niestworzone, którym [Chrystus] żyje sam przez się. A zatem, nawet w Chrystusie znajduje się więcej niż tylko jedno istnienie.

2. Następnie: tak, jak istnienie przynależy do suppositum<sup>16</sup>, tak też i działanie. Jednakże jedność suppositum nie powoduje wielości działań w Chrystusie. Zatem, nie powoduje również tego, by w Chrystusie było tylko jedno istnienie.

3. Następnie: zrodzenie (powstawanie)<sup>17</sup> jest zmianą prowadzącą do istnienia. A w Chrystusie jest pewne zrodzenie (powstawanie) w czasie, o czym pisze Mateusz (1, 18): *Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak*. Nie może [to narodzenie] być przyporządkowane (*terminari*) do istnienia wiecznego; więc jego kres stanowi (*terminatur*)<sup>18</sup> jakieś istnienie czasowe i stworzone. Zatem w Chrystusie znajduje się dwojakie istnienie, skoro najbardziej jest w Nim istnienie niestworzone.

4. Następnie: jakiegokolwiek rzeczy musi przysługiwać istnienie, zgodnie z którym można zapytać: „czy [ona] jest?”. A przecież można zapytać: „czy jest?” odno-

<sup>14</sup> Tłumaczenie niniejsze opiera się na wydaniu Mariettiego, *Quaestiones Disputatae*, t. 5, Taurini 1926.

<sup>15</sup> *O duszy*, ks. II, r. 4 (415 b 28): *otóż istnieć znaczy dla jestestw żywych to samo, co żyć* (tl. P. Siwek). W łacińskim przekładzie średniowiecznym G. Moerbeke: *Vivere autem viventibus esse est*.

<sup>16</sup> Decyduję się tu na pozostawienie słowa łacińskiego.

<sup>17</sup> *Generatio* (odpowiednik gr. *genesis*) łączy dwa zagadnienia:

1) problematyki, której Arystoteles poświęcił swoje dzieło *O powstawaniu i niszczeniu*, a także znaczne fragmenty *Fizyki*; i w tym znaczeniu chodzi jedynie o przemiany związane ze światem materialnym (nieożywionym lub ożywionym), w którym jedna forma organizująca materię pojawia się na miejsce drugiej, poprzedniej, na skutek czego ginie pewien byt materialny, a powstaje (rodzi się) inny;

2) problematyki Trójcy Świętej i Wcielenia, w kontekście której łacińskie *generatio* oznacza bądź, zrodzenie Osoby Syna przez Boga Ojca, bądź narodzenie Jezusa, przez przybranie natury ludzkiej przez Drugą Osobę Boską.

<sup>18</sup> Takie pojęcie kresu (łac. *terminus*, gr. *peras*) i przyporządkowania do niego: ograniczenia lub określenia danej rzeczy, jakie stosuje św. Tomasz, ma źródło w rozdziale 17, księgi V Arystotelesowej *Metafizyki* (1022 a 4 – 13). W takim rozumieniu kres i początek (łac. *principium*, gr. *arche*) mogą się utożsamiać, choć nie zawsze początek jest zarazem kresem i nie chodzi tu tylko o sposób wyrażania – inny niż ten, do którego przywykliśmy, *peras* lub *terminus* ma inne znaczenie niż „koniec”, wskazuje także na coś innego.

śnie do natury ludzkiej. Zatem ludzka natura posiada własne istnienie w Chrystusie; i skoro takie ona posiada, to znajduje się w Nim dwojakie istnienie.

Wbrew temu [powiedzmy, że]: jakiegokolwiek rzeczy różne od siebie nawzajem, ze względu na istnienie, różnią się zarazem co do suppositum. A w Chrystusie jest tylko jedno suppositum. Zatem jest też tylko jedno istnienie.

W odpowiedzi należy powiedzieć, że istnienie orzeka się dwojako, jak wykazał Filozof w ks. V *Metafizyki*<sup>19</sup> i Orygenes w pewnej *Glossie do „Prologu Ewangelii św. Jana”*. – W jeden sposób, stosownie do tego, że jest łącznikiem zdaniowym wskazującym (*significans*) na złożenie, które występuje w każdej wypowiedzi oznajmującej (*enuntiatio*) dokonywanej przez duszę<sup>20</sup>. Z tego powodu, to istnienie nie jest czymś wyodrębnionym w naturze rzeczy (*non est aliquid in rerum natura*), ale tylko w akcie duszy składającej i rozdzielałej [ujęcia poznawcze]<sup>21</sup>. W ten sposób, istnienie przypisuje się wszystkiemu, o czym można sformułować zdanie (sąd – *lac. propositio*), bez względu na to, czy jest bytem, czy brakiem bytu: tak bowiem mówimy, że ślepotą jest. – W inny sposób, mówi się o istnieniu jako akcie bytu, o ile jest on bytem, i tak orzeka się je o jakimś wyodrębnionym spośród innych bycie aktualnie posiadającym naturę rzeczy (*aliquid ens actu in rerum natura*)<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Arystoteles, *Metafizyka* V, 7 (1017 a 22 nn.). Oczywiście Stagiryta nie głosi w tym miejscu żadnej nauki o istnieniu w rozumieniu Tomaszowym, jedynie o prawdziwości lub fałszywości sądów (i zdań), oraz ich orzekaniu o bycie podpadającym pod wszystkie kategorie, zarówno o tym, który jest w akcie, jak i o tym, który jest w możliwości.

<sup>20</sup> Wypowiedź oznajmująca (*enuntiatio*) powstaje w duszy człowieka i urzeczywistnia się w niej nawet, jeżeli nie zostanie wyrażona zewnętrznie za pomocą znaków fizycznych. W pierwszej fazie jest ona przeto zawsze sądem dokonywanym przez intelekt, a dopiero w dalszej kolejności może przybrać postać wyrażenia zdaniowego. Elementem integralnym każdego sądu lub zdania jest tzw. „łącznik zdaniowy” (*copula verbalis*) wskazujący na afirmację bądź negację istnienia omawianej rzeczy, jej relacji do czegoś innego, itp. Znakiem tej, dokonywanej najpierw na poziomie intelektu, afirmacji (albo negacji) bywa w komunikacji naturalnej słówko „jest” (względnie: „nie jest”) lub jego równoważnik. Zob. *Wstęp*, p. 2.

<sup>21</sup> Czynność sądenia nazywano w tradycji filozoficznej „zestawianiem i rozdzieleniem” (*compositio et divisio*) innych ujęć poznawczych (pojęć lub sądów); zob. *Wstęp*, p. 2.

<sup>22</sup> Zdanie to wiąże dwa zagadnienia: bytowania „w naturze rzeczy” i odrębności bytu. Co do każdego z nich należy więc stwierdzić, że: a) wyrażenie „*in rerum natura*”, tłumaczone dosłownie, wydaje się mało zrozumiałe, nie mamy jednak w polskim języku filozoficznym zwrotu, który oddawałby w pełni jego sens, niemniej kontekst, w jakim bywa używane to sformułowanie, wskazuje, że podkreśla ono rzeczywiste, a nie tylko możliwe lub myślnie istnienie czegoś; b) odnośnie do terminu „*aliquid*” – „coś”, który napotykamy w tekście łacińskim, w artykule 1 kwestii 1 *De veritate* św. Tomasa z wyjaśniam, że *aliquid* wskazuje na transcendentną własność odrębności bytu: *Jeśli zaś sposób bytowania ujmieni, mianowicie wedle przyporządkowania czegoś jednego do czegoś drugiego, może to zająć dwojako. Po pierwsze, z uwagi na oddzielenie jednego bytu od drugiego. I to wyraża „coś”. Mówi się bowiem „coś” (aliquid) w sensie „inne coś” (aliud quid). Stąd byt nazywa się jednym, o ile nie jest podzielony w sobie, i tak samo czymś, o ile jest oddzielony od innych bytów (Si autem modus entis accipitur, scilicet secundum ordinem unius ad alterum, hoc potest esse dupliciter. Uno modo secundum di-*

I tak, istnienie przynależy jedynie tym rzeczom, które podpadają pod dziesięć kategorii. Stąd byt, zwany bytem od takiego istnienia (*ens dictum a tali esse*), dzieli się na dziesięć kategorii<sup>23</sup>. A i to istnienie bywa przypisywane (przynależy – *attribuitur*) do czegoś dwojako.

– Po pierwsze tak, jak do czegoś, co w sposób właściwy i prawdziwy posiada istnienie lub jest; i tak przynależy [ono] tylko substancji, która bytuje samodzielnie i przez się (*sic attribuitur soli substantiae per se subsistenti*) – i dlatego to, co prawdziwie jest, nazywa się w ks. I *Fizyki*<sup>24</sup> substancją. Wszystkie zaś [jestestwa], które nie bytują samodzielnie i przez się, lecz w czymś innym i z czymś innym: czy to byłyby przypadłości, czy formy substancjalne, czy jakieś części, nie mają istnienia w taki sposób, żeby prawdziwie były, ale im ono przynależy (*attribuitur eis esse*)<sup>25</sup>.

– Po drugie tak, jak coś, dzięki czemu odrębna jednostka jest [tą właśnie jednostką] (*quo aliquid est*)<sup>26</sup>: tak, jak mówi się, że biel jest, nie dlatego, żeby bytowała ona samodzielnie sama w sobie (*in se subsistat*), ale dlatego, że dzięki niej, pewnej jednostce, odrębnej od innych (*aliquid*), przysługuje [własność] bycia białą.

---

*visionem unius ab altero; et hoc exprimit nomen aliquid: dicitur enim aliquid quasi aliud quid; unde sicut ens dicitur unum, in quantum est indivisum in se, ita dicitur aliquid, in quantum est ab aliis divisum*). – Dla pełniejszego oddania treści pojęcia „*aliquid*” posługuję się więc, w niniejszym przekładzie, tłumaczeniem omownym: „*aliquid in rerum natura*” – „coś wyodrębnione w naturze rzeczy”; „*ens aliquid*” – „byt wyodrębniony spośród innych”; „*aliquid*” – „odrębna jednostka”. Zob. **COŚ ODRĘBNE [DRUGIE]**, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, Lublin 2001, t. 2, s. 298-301.

<sup>23</sup> W swoim młodzieńczym dziełku *O bycie i istocie (De ente et essentia)* św. Tomasz pisał: *jak mówi Filozof w piątej księdze Metafizyki (1017 a 22 nn.), że o bycie mówi się zasadniczo dwojako: 1. ze względu na to, że podlega on podziałowi na dziesięć rodzajów, 2. ze względu na to, że znaczy on prawdę zdań. A różnica między nimi jest ta, że w drugim znaczeniu wszystko to może być nazywane bytem [„jest”], o czym da się uformować zdanie twierdzące, chociażby ono nie zakładało niczego, co jest rzeczywiste [...]. Ale w znaczeniu pierwszym bytem nie można nazwać nic, co nie zakłada czegoś w rzeczy – tł. M. A. Krapiec (sicut dicit Philosophus in quinto Metaphysicae ens per se dicitur dupliciter: uno modo quod dividitur per decem genera, alio modo quod significat propositionem veritatem. Horum differentia est quod secundo modo potest dici ens omne id de quo affirmativa propositio formari potest, etiam si illud in re nihil ponat [...]). Sed primo modo non potest dici ens nisi quod aliquid in re ponit*). O kilkanaście lat późniejszy tekst z *Quodlibetów* bardziej podkreśla aspekt istnienia bytu.

<sup>24</sup> Być może chodzi o rozdział 7 (190 a 32 nn.).

<sup>25</sup> Zarówno przypadłości, jak i elementy struktury bytu, czy części w obrębie realnie jednej całości są czymś rzeczywistym i nie można im odmówić istnienia. Akwinata jednak zdecydowanie wyróżnia istnienie substancji od istnienia jej składników lub jestestw zależnych od w swym bytowaniu od jej istnienia. Właściwie bowiem, to substancja – samodzielny podmiot istnieje; cokolwiek byłoby innego, jest jej istnieniem ogarnięte. – Problem ten omawiał Tomasz już wcześniej w powstałym między 1252 a 1256 r. *De principiis naturae*, stanowiącym rodzajem komentarza do pierwszej i drugiej księgi Arystotelesowej *Fizyki*.

<sup>26</sup> Wyraźne stwierdzenie, że to istnienie (*esse*) jest powodem odrębności jednostkowego bytu od innych.

Zatem, istnienie przynależy (*attribuitur*) właściwie i prawdziwie jedynie do rzeczy bytującej samodzielnie i przez się (*rei per se subsistenti*). I to zachodzi dwojako.

– Jedno mianowicie istnienie wynika z tych [elementów], z których zespała się jego jedność<sup>27</sup> i ono stanowi substancjalne istnienie własne suppositum (*proprium est esse suppositi substantiale*).

– Inne istnienie przynależy do suppositum, ale nie mając związku z elementami, które zespalają [suppositum]. I to istnienie jest naddane (*esse superadditum*), czyli przypadłościowe (*accidentale*); – także bycie białym (*esse album*) przypisuje się Sokratesowi, mówiąc: „Sokrates jest biały” (*Socrates est albus*).

Ponieważ zaś przyjmujemy, że w Chrystusie jest tylko jedna rzecz bytująca samodzielnie (*ponimus unam rem subsistentem tantum*), do zespolenia której przyczynia się także człowieczeństwo – dla obu natur jest bowiem jedno suppositum, dlatego należy powiedzieć, że w Chrystusie znajduje się tylko jedno istnienie substancjalne, które właściwie przynależy (*proprie attribuitur*) do suppositum i którego jedność wynika z samego suppositum, a nie z natur. Jeżeli jednak przyjęłoby się, że człowieczeństwo jest oddzielone od Boskości, to wówczas człowieczeństwo miałoby swoje istnienie – inne od istnienia Boskiego. Nic bowiem nie stoi na przeszkodzie, ażeby [człowieczeństwo] posiadało swoje istnienie, chyba to, że nie byłoby bytowało samodzielnie i przez się (*per se subsistens*); tak, jak arka, jeśli byłaby pewną naturalną, niepodzielną jednostką (*individuum naturale*), to jako całość miałaby tylko jedno istnienie, którakolwiek jednak część arki, od niej oddzielona, będzie miała własne istnienie (*proprium esse*).

I tak widać, że zgodnie z drugim stanowiskiem, należy powiedzieć, iż w Chrystusie znajduje się jedno istnienie substancjalne, ze względu na to, że jest [ono] własnym istnieniem suppositum, chociaż znajduje się w Nim wielorakie istnienie przypadłościowe.

Ad 1. Co do pierwszego więc, powiedzieć należy, iż „życie” orzeka [o czymś] pewne istnienie zgatunkowane przez gatunkową zasadę bytowania (*speciale principium essendi*); dlatego właśnie zróżnicowanie typów życia jest następstwem różni-

<sup>27</sup> Lub: „jej”, tj. „rzeczy”. Trudny do wyjaśnienia zwrot św. Tomasza: *esse resultans ex his ex quibus eius unitas integratur*. Wydawałoby się zatem, że *esse* jest następstwem zjednoczenia elementów istotnych rzeczy. Analogiczną wymowę mają inne wypowiedzi Akwinaty: *esse consequitur formam* (*Summa Theologiae* I, q. 9, a. 2, c.); *esse per se consequitur ad formam* (*Summa Theologiae* I, q. 90, a. 2, ad 1); *esse cuiuslibet rei consistit in indivisione* (*Summa Theologiae* I, q. 11, a. 1, c.; por. *Summa contra Gentiles* I, 54). Z drugiej strony, niżej (Ad 2) czytamy: *esse est id in quo fundatur unitas suppositi*. Używając przytoczonych zwrotów Doktor Anielski podkreślał prawdopodobnie niemożność istnienia jakiegokolwiek rzeczy bez któregoś z jej istotnych składników, mając wszakże na uwadze, że nie ma żadnego bytu, ani jego przejawów (własności transcendentalnych) bez jego naczelnego aktu, jakim jest istnienie.

cowania zasad życia; ale tutaj chodzi bardziej o suppositum bytujące samodzielnie (*subsistens*).

Ad 2. Co do drugiego, należy powiedzieć, że działanie suppositum nie pochodzi od zjednoczenia jego jedności (*de integritate unitatis eius*), ale stanowi następstwo jego jedności; dlatego zauważamy różne działania przysługujące jednemu suppositum, stosownie do ilości zasad te działania umożliwiających. I tak np. człowiek czego innego dokonuje przy pomocy ręki, a czego innego przy pomocy języka, lecz tym, w czym znajduje podstawę (*fundatur*) jedność suppositum, jest istnienie. Stąd zwielokrotnione istnienie przeciwne jest jedności bytowania.

Ad 3. Co do trzeciego, należy powiedzieć, że zrodzenie (powstawanie) w czasie nie jest przyporządkowane do istnienia wiecznego suppositum tak, żeby wprost przez to zrodzenie się ono zaczynało (*incipiat*), ale daje początek suppositum, które posiada owo istnienie suppositum ludzkiej natury.

Ad 4. Co do czwartego, to należy powiedzieć, że zarzut ten traktuje o istnieniu jako o ujętym w akcie duszy, gdyż także o ślepotę można zapytać: „czy jest?”.

*tłumaczył i przypisami opatrzył Tomasz Pawlikowski*